N^{ro} 295. ROK 1840 ŚRODA 23 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Adama i Ewy.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Godysława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 9" 735	— 6, 6	1, 12	ZPn Zachodni średni	Pochmurno	
22	2	10, 217	— 4, 5	1, 22	Pn Zachodni średni	"	Snieg
	10	11, 575	— 5, 6	1, 22	Zachodni słaby	"	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca GAZETY KRAKOWSKIEJ *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; albowiem Wydawca taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdaléj do d. 6 Stycznia r. 1841 *Abonentów, okaże się być potrzebną.— Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Przedwczoraj d. 21 wieczór pomiędzy godziną 10 i 11 widzianą tu była piękna Zorza Północna. Igła magnesowa w czasie całego trwania tego zjawiska była bardzo spokojną. Atoli przy téj spokojności, w ciągu 18 minut opisała łuk 26 minut, wynoszący. Dosięgłszy o godzinie 10 i min. 41 najniższego stanu zboczenia, zwróciła się napowrót jednak daleko wolniéj jak postępowała. Dopiero o god. 11 min. 15 gdy zorza zgasła zatrzymała się igła na pewnem i stałem stanowisku na którem długo zostawała. Wracając igła z najniższego stanowiska, opisała w czasie od god. 10 min. 41 do god. 11 min. 20 łok 18 minut zamykający.

Kraków dnia 22 grudnia 1840 r.

Weisse
Dyrektor Obserwatoryum.

Na wczorajszem widowisku po obu sztukach: PENSYONARKA ZAMĘŻNA komedyi, i ANTONI I ANTOSIA komedyo-operze, przywołani zostali wszyscy;— z osobna zaś Pani Chełchowska i Pan Tomaszewicz.

Wkrótce dana będzie ulubiona opera w 1 akcie: HANDEL NA ZONY, z muzyką Herolda, i drugi raz balet na powszechne żądanie: WESELE W OJCOWIE. — W pierwszéj wystąpić ma Panna Teressa Bondasiewicz, powrotem na scenę tutejszą.

Nowy dramat, z tańcami i tablami pod nazwą: RINALDO RINALDYNI, ma być dany podobnież za kilka dni.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 7 Grudnia.* —

Przy nadchodzącéj uroczystości żałobnéj wykonane zostanie w kościele inwalidów requiem Mozarta. Przedsięwzięto wszelkie potrzebne kroki aby to mistrzowskie dzieło w sposób godny téj uroczystości wykonane zostało. Należeć do tego będzie 150 muzyków i tyleż śpiewaków. Głosy solowe są poczwórne i w następujący sposób rozdzielone: So-

pran, panie Grisi, Damaureau, Persiani i Dorus Gras, Alt, panie Paulina Garcia, Eugenia Garcia, Albertazi i Stoltz; tenor, panowie; Duprez, Rubini, Alexis Dupont i Massol; bas, panowie Lablache, Tamburini, Lavasseur i Alisard. Dyrygować będzie pan Habeneck. Kompozycya marszów wojskowych które grane będą w czasie pochodu pogrzebowego powierzoną sostała panom Auber, Halevy i Adam.

Piszą z Cherbourg 3 b. m. że w dniu 2 o godzinie 1 xiążę Joinville kazał wypalić salvę i wpłynął w przed-port, gdzie fregata stanęła i codziennie zwiedzaną jest przez wielkie mnóstwo ludzi. Trumna stoi pod pierwszym pokładem, pokryta płaszczem cesarskim, a na wierzchu korona. Trumna ta jest bardzo ciężka, potrzeba było 42 artylerzystów do przeniesienia jéj z miejsca gdzie była pochowaną nad brzeg. Na czterech rogach są wieńca laurowe i złocenia. *Chambre ardente* gdzie Cesarz spoczywa ma około 20 stóp w szerz i wzdłuż, pokryta czarnym axamitem srebrem haftowanym i przyozdobiona draperyami także z czarnego axamitu z srebrnemi frendzlami. Drzwi są tak szerokie że można przez nie widzieć całą wewnętrzną przestrzeń. Trumna ta umieszczoną będzie na pokładzie fregaty *Normandie* i umocowana będzie ze wszech stron grubemi kółkami metalowemi, aby przez ruch morza nie doznała uszkodzenia, pokrytą będzie płaszczem Cesarskim z podwójnemi gronostajami złotem haftowanym, na środku korona Cesarska a na czterech rogach wieńce z wawrzynu. Ołtarz ustawiony jest u stóp masztu sztabowego i pokryty axamitem czarnym srebrem haftowanym. U stóp ołtarza znajdują się cztery srebrne orły. Około trumny ustawione będą świece woskowe, a płaska kopuła, utrzymywana przez 12 srebrem zdobnych kolumn, chronić ją będzie przeciw deszczowi i wilgoci. Otoczoną będzie draperyami axamitnemi z srebrnemi frenzlami; po obu stronach zawieszone będą naczynia z kadzidłem, u szczytu złoty krzyż, u nóg złota lampa a w około inne lampy palić się będą bez przestanku. — Przybywszy do portu Hawru paroplyw *Veloce* zastąpiony będzie przez paropływ *Seine* dla dawania salw zaraz za wpłynieniem na wyższą Sekwanę. Cztery paropływy wyższéj Sekwany wypłyną przeciw orszakowi pogrzebowemu, i jeden z nich *Zampa*, przyjmie trumnę, a trzy inne będą stanowiły świtę. Wszystko co się znajduje na pokładzie *Normandie* i należy do urządzenia żałobnego, przeniesione zostanie na pokład *Zampy*. Od wypłynienia z Cherbourg aż do przybycia do Paryża statki płynąć będą z podniesionemi flagami i co kwendras działa dawać będą ognia. Skoro tylko pogoda pozwoli, orszak wyruszy z tutejszego portu.

Sentinelle de la marine donosi z Tulonu dnia 2 b. m., że otrzymano tam telegraficzną depeszę, która przywiozła mianowanie pana Hugon vice-admirałem, a pana Dumont d'Urville kontradmirałem.

— *Londyn* 5 *Grudnia*. —

Dzienniki wszystkich stronnictw objawiają swoje ukontentowania z powodu, iż nie potwierdzają się pogłoski o modyfikacyi gabinetu francuzkiego, albowiem pan Guizot posiada ich zupełne zaufanie, i jego usiłowania zdołają zapewne przywrócić wkrótce dobre porozumienie między Francyą i Anglią.

Ci oficerowie angielscy którzy należeli do wojny z Francyą, a dotychczas nie otrzymali za to żadnego orderu, podali do królowéj następującą petycyę:

»N. Pani! żyjący jeszcze oficerowie z ostatniéj wojny, którzy nie zostali zaszczyceni najmniejszym nawet znakiem zasługi, chwytają obecną chwilę powszechnéj rądości kraju, aby zbliżyć się do waszéj królewskiéj Mości, z najpokorniejszą prośbą. Pierwszemi atrybucyami angielskiego żołnierza, są patryotyzm, prawość i posłuszeństwo, najwyższą jego nagrodą jest honor; korony znowu przywilejem jest podniecać te uczucia przez sprawiedliwe rozdzielenie zaszczytów. Zasada tych nagród zachęcających do szlachetnych czynów jest powszechnie uznaną. Przez cały czas trwenia największéj z ostatnich wojen, armia i marynarka angielska, wypełniała swoje powinności tak jak tego spodziewać się mogła Anglia i jéj dowódzcy otrzymali w zaszczytnych ozdobach honorowych zasłużoną istotnie nagrodę swoich pięknych zasług, ale ci którzy w niższych stopniach zwycięzko wspierali dowódzców, pozostali wyłączeni z jednym tylko wyjątkiem, od wszystkich innych zaszczytów prócz blizn które ponieśli. Smutném jest, pani, i bolesném dla podających niniejszą prośbę, widzieć jak rozrzucane są ozdoby honorowe między poddanych angielskich w obcéj służbie zostających, kiedy te nagrody będące chlubą dla żołnierza, odjęte są tym którzy własnéj ojczyzny bronili. Podpisani odważając się w ten sposób przedstawiać swoje pokorne pretensye do jakiego bądź zaszczytnego znaku przyznanego przez

tron i naród, dalekiemi są od wszelkiego zamiaru i przedsiewzięcia narzucania żądań swoich rozwadze W. K. Mości albo kraju, ale niżsi wojownicy zawiedzeni w swoich nadziejach otrzymania tych nagród za wstawieniem się i przemówieniem ich naturalnych zwierzchników, cznją się chociaż z wahaniem, spowodowanemi jako ostatnią drogą udać się bezpośrednio, ale z największą pokorą do źródła sprawiedliwości i zaszczytu. Proszą przeto abyś W. K. Mość raczyła użyć swojéj wysokiéj prerogatywy na ich korzyść, w taki sposób jak się W. K. Mości podoba. Udzielając pozostałym jeszcze starym żołnierzom których pokorny adres w téj chwili złożony jest u stóp twoich, tę tak gorąco upragnioną a tak oziębłe odwleczoną łaskę, powiększysz W. K. Mość ich wrodzone i ustalone przywiązanie do jéj dostojnego domu, przez dług szczególnéj wdzięczności dla dostojnéj twojéj osoby. (następują podpisy).

— *Madryt* 28 *Listopada.* —

Działania rządu w ostatnich dniach nie przedstawiają nic zajmującego dla zagranicznych czytelników, ponieważ są to po największej części nominacye i postanowienia podrzędnéj ważności. Ten powolny i przezorny postęp rządu połączony z niecierpliwością o prędkie polepszenie położenia kraju, jaką uczuwa lud, który zaledwie wyszedł z wzburzeń rozpoczętéj w tym celu rewolucyi, nbudził pewien stopień nieukontentowanie, ale nie zupełny brak zaufania, w gorętszéj części mieszkańców należących do ostatniego poruszenia. Wielu z nich jest tego zdania, że rząd powinien prędzéj postępować naprzód, przytém nie myślą oni o wielkich trudnościach, które trzeba przezwyciężyć, ani o tém że teraźniejszy rząd ster państwa tymczasowo ma w ręku, i że dla jakiegobądź rządu obecnie zebranie się kortezów nieodbicie jest potrzebném, jeśliby tenże rząd chciał ważne i szybkie zmiany przedsięwziąść w administracyi. — Stan jednéj z baskijskich prowincyi, to jest Guiposkoi, od kilku dni zajął tu część publicznéj uwagi. Z ogloszonych dokumentów okazuje się że po upływie kontraktu co do utrzymania armii téj prowincyi, potrzeba było zwrócić się o środki utrzymania stojącego tam wojska, do miejscowego zarządu. Alava, Biskaja i Nawarra były powolnemi w tym względzie. Guiposkoja odmówiła dopełnienie tych żądań. Po kilkakrotnych przedstawieniach ujrzano się zmuszonym uwięzić kilku alkadów w téj ostatniéj prowincyi, jednakże wypuszczono ich bezzwłocznie po wzajemnych z obu stron wyjaśnieniach. Na tém jednak nie poprzestały miejscowe władze, obstawały one przytem, że utrzymanie żołnierzy w sposób jakiego żądano, jest obrazą przywilejów i zwołano zgromadzenia dla naradzenia się w tym przedmiocie. Najrozsądniejsi są takiego zdania, że opór ten, jeśli nie zupełnie to przynajmniéj w wielkiéj części wzbudzony i żywiony był przez kastylijskich moderatystów i stronnictwo karlistowskie, w celu zakłopotania rejencyi, i że większa część mieszkańców Guiposkoi obcą jest tym zatargom. Wielki jednak pozór dla tych wichrzycieli spokojności usunięty zostanie przez posłanie znacznych sum pieniężnych i ponowienia kontraktów względem utrzymania wojska w téj prowincyi, i gdy w ten sposób powód zatargów zniknie, zatargi te ustaną, jeśli intrygom nie uda się doprowadzić ogółu mieszkańców do odnowienia ran wojny domowéj, czego się jednak nie spodziewamy. Xiążę Vitoryi był w ostatnich czasach nieco słaby. ale teraz jest zdrów zupełnie i znowu pracuje jak zwykle. Królowa Izaballa, o któréj mówią, że niknie zwolna w skutku rozłączenia się z matką, nigdy nie cieszyła się lepszém zdrowiem jak w téj chwili, o czém można się codziennie przekonać przy jéj przejażdżkach po mieście, w których widziemy ją najweseléj rozmawiającą i igrającą z jéj siostrą infantką Ludwiką. Z polecenia xięcia Vitoryi obie siostry co tydzień uczęszczają do teatru albo do cyrku.

— *Konstantynopol* 15 *Listopada.* —

Gwałtowny postępek Mehmeda Ali, który kilku młodych ulemów zmusił do służby gwardyi narodowéj, powiększył nieukontentowanie jakie tam dawno już panuje, i spowodował rodzaj powstania kobiet. Mówią, że bardzo trudno było uspokoić je.

W Terapii jak już donieśliśmy był okropny pożar. Około 200 domów w popiół się zmieniło. Ogień przy gwałtownym wietrze szybko się szerzył. Pałace letnie posłów francuzkiego i angielskiego ocalały. Ocalono wiele kosztownych przedmiotów z domów i przeniesiono je na okręt grecki stojący w zatoce Terapii. Ale właściciel tego okrętu uczynił wkrótce uwagę, że świeży wiatr północny zbyt jest pomyślny, żeby z niego nie miał korzystać, i niespodzianie odpłynął z całym ładunkiem. Konsul angielski ma mieć wielki udział w tym ładunku.

Rozmaitości.

ST. JEAN D'ACRE.

Akra podług biblii Acco, miasto z portem i cytadallą, w Syryi nad odnogą morza śródziemnego, więcéj niż milę rozległą, ze trzech stron górami otoczone. (Karmel trzy mile na południe) które niedawno Egipcyanie utracili, ma od 10 do 13,000 mieszkańców i jest rezydencyą arcy-biskupa greckiego. Akra jest osadą Fenicyan i kwitnęła jako znakomite miasto handlowe za czasów zdobycia tego kraju przez Hebrajczyków. Po wygnaniu żydów z Judei istniała tu kolonia judejska w pośrodku pogan. Kiedy Judea potém poszła pod panowanie Ptolomeuszów, miasto to otrzymało imie Ptolomais i wzmiankowane było począwszy od drugiego wieku po narodzeniu Chrystusa Pana jako rezydencya biskupa. Cesarz Klaudyusz nadał mu prawo rzymskiego obywatelstwa. Przy upadku państwa wschodniego rzymskiego, Akra dzieliła wspólne losy, lecz za czasów wojen krzyżowych zajaśniała znowu blaskiem i bogactwami. Akra była zwykle punktem zebrania się francuzkich flot. Otrzymała wtenczas nazwę St. Jean d'Acre od nie istniejącéj już teraz katedry Sgo Jana. Przez 83 lat zostawała Akra pod panowaniem zachodnich mocarstw chrześciańskich; w roku 1187 odebrał ją Saladyn, a w roku 1197 zdobyli znowu Niemcy i Anglicy i wtedy właśnie powstał ow znany spór między królem angielskim Ryszardem Lwie serce i xięciem Leopoldem austryackim w skutek którego ten pierwszy uwięziony został w swym powrocie przez Niemcy i przez kilka lat zatrzymany. Od tego czasu Akra została głównym siedliskiem i ostatniém kawalerów Sgo Jana, aż do roku 1291, w którym to roku egipski sultan Allaschraf zdobył ją i zburzył. W roku 1517 wpadła w ręce turków. Przed murami Akry (1799) zbladła po raz pierwszy gwiazda szczęścia Bonapartego. Na próżno Bonaparte silił się na użycie wszystkich środków sztuki oblężniczéj, a jego wojsko okazywało wytrwałość i męztwo bohaterów, opór jaki dawał przez 61 dni despotyczny basza Djeżar przy pomocy Anglików pod dowództwem walecznego i śmiałego Sidneja Smith, zniweczył zamiar zdobycia Syryi i Bonaparta odprowadził resztki swojego wojska przez pustynię do Egiptu. Szczęśliwszym był niż Bonaparte w 33 lat późniéj Ibrahim pasza z wojskiem Egipcyan. Wziął Akrę szturmem w dniu 27 maja 1832 r. Abdalach basza, który ją przez sześć miesięcy walecznie bronił, został uprowadzony do Kairu. Lecz Akra znowu została kupą gruzów, większa część mieszkańców zginęła od miecza lub głodu. Od tego czasu Akra ma tylko znaczenie jako forteca. Port jest po części zasypany piaskiem i ze swéj dawnéj wielkości handlowéj, potrafiła Akra utrzymać tylko dość znaczny targ jedwabiem i bawełną, te produkta syryjskie zbywa najczęściéj do Livorno. W dniu 4 listopada t. r. wpadła znowu forteca po silném bombardowaniu połączonych flot angielskiéj i austryackiéj pod władzę sultana. 40,000 kul armatnich i bomb straszliwe zrządziły spustoszenia. Znaleziono przeszło 500 armat, przeszło 2 miliony pieniędzy i zapasów wszelkiego rodzaju wielki dostatek.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Grudnia.

Kubiczek Jakób ob., Kraszkowski Piotr, z Polski; Sophranos radzca tytularny i kuryer cess. ross., Pfanner Franciszek ob., Romer Henryk ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Bielski Władysław ob., Suchecka Henryetta ob., Małachowski Henryk hr., do Polski; — Wasilewska Maryanna ob., Skrzyńska do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Prawnie zajęte kosztowności, jako to: sześć nitek pereł orientalnych, pięć pierścieniów dyamentowych, i dwie par wisiorków także dyamentowych, będą d. 29 grudnia r. b. 1840 o godzinie 10 z rana w Sukiennicach miasta Krakowa przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę w monecie courant sprzedane.

Kraków dnia 18 grudnia 1840 r.

(2r.) Wojciech *Dziarkowski* Kom. Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W 921 ciągnieniu d. 23 Grudnia 1840 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

71. — 82. — 24. — 86. — 36.

Przyszłe ciągnienie 922 przypada dnia 30. Grudnia 1840 r.